



Nowa oferta reklamy!

GOŚC NIEDZIELNY

tel. 32/608 80 42
www.reklama.gosc.pl

tekst

JOANNA JURECKO-WILK

redaktor wydania

Się dzieje w Poście

Warszawiacy nie mogą narzekać na brak okazji do wielkopostnych praktyk. Dla umysłu: „Niecodziennik”, który rozdawany był w Środę Popielcową na stacjach metra i w niektórych kościołach. Dla ciała: bezmięśny kapuśniak ks. Drozdowicza i jarzynowa asceza. Dla ducha: misteria, rekolekcje, dni skupienia, adoracje, spotkania. Szturmowanie sumień i serc będzie jeszcze większe, bo ruszyła misja ewangelizacyjna (str. IV), a wraz z nią modlitwy, wspólne czytanie Pisma Świętego, panele dyskusyjne, itp. Propozycji jest wiele, od nas zależy, czy z nich skorzystamy.

krótko

Kardynał po operacji

WARSZAWA. 21 lutego kard. Józef Glemp pomyślnie przeszedł zabieg operacyjny – informują władze archidiecezji i proszą wiernych o modlitwę w intencji zdrowia prymasa seniora.

Taniej za mieszkania

NIERUCHOMOŚCI. Spadają ceny nowych mieszkań w stolicy. Pod koniec ub.r. za 1 mkw. trzeba było zapłacić ok. 8 tys. zł, czyli o 400 zł mniej niż pół roku temu. Niestety, nie taniej mieszkania w centrum i używane; na Białołęce za 1 mkw. zapłacimy 6 tys. zł, w Śródmieściu za tyle samo trzeba dać 14,2 tys. zł.

PRZEPIS NA WIELKI

POST. Od wejścia prowadzącego do Podziemi Kamedulskich kościoła na ul. Dewajtis czuć kapuśniak. Proboszcz tutejszej parafii, **ks. Wojciech Drozdowicz, gotował go całą noc.**

W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, 26 lutego, rozpoczął działalność Klub Kapuściani. – Zawsze wymyślałem różne „zakręcone” rodzaje ascezy, rezygnację z internetu, czy inne. W wieku prawie 60 lat zrozumiałem, że w Wielkim Poście najważniejsze jest ograniczenie jedzenia. Wówczas można strawić ubiegłoroczne mazurki i babki, które odkładają się w kształcie „oponki” – powiedział. Dlatego będzie sam pościł i zachęcał innych do podobnej ascezy. – Najlepiej nie jeść nic, ale to w dzisiejszych czasach jest bardzo trudne, dlatego zachęcam do jedzenia warzyw – dodaje proboszcz. To jedyny warunek członkostwa w elitarnym klubie.

Zaraz po Mszy św. o 11.00 chętni do podjęcia warzywniej ascezy zeszl



– Kto umartwia ciało, temu łatwiej się modlić – zachęcał do postu ks. Wojciech Drozdowicz

do podziemi. Na scenie ustawiono garnek z ciepłą zupą. – Smakuje lepiej niż kwaśnica – chwalił parafianie i oprócz miski z zupą na znak członkostwa w klubie brali zielone legitymacje. Ks. Drozdowicz planuje rozdawać je przez 40 dni.

Znany z nietypowych inicjatyw proboszcz zdradził źródło swojej inspiracji. Znajomy lekarz opowiedział

mu historię o pewnym bardzo surowym proboszczu. W jego parafii na Kresach panowała zasada: w Adwencie i Wielkim Poście dozwolony był tylko chleb i woda, a co najwyżej kapuśniak. Za wszelkie odstępstwa parafian okładał kijaszkiem. Ale... po przebadaniu mieszkańców tej wioski okazało się, że cieszą się znakomitym zdrowiem i długowiecznością.

Białański proboszcz aż tak surowy nie będzie. Dla tych, którzy złamią zasadę, ma „karną skrzynkę”. – Trzeba będzie wrzucić do niej równowartość zjedzonego posiłku – tłumaczy. Nie zamierza okładać kijem także tych, którzy w czasie Wielkiego Postu do kawiarenki, zamiast na kapuśniak będą przychodzić na ciastka.

Agata Ślusarczyk

Hej, na Moskala!



WARSZAWA, 25 LUTEGO. Po bitwie najmłodszy widzowie mogli osobiście poznać rekonstruktorów

Wystrzały z lasku przy ul. Traczy słycać było już z daleka. 25 lutego na zabłoconych polach Olszynki Grochowskiej mieszkańcy Rembertowa mogli zobaczyć inscenizację najkrwawszej bitwy powstania listopadowego – głośne huki armat, ataki kozackie, starcia piechurów i szturm kawalerii. W historycznym widowisku, upamiętniającym 181. rocznicę pobicia Moskali, wzięło udział ponad 300 rekonstruktorów z Polski i Białorusi. Pojawił się także pomysły na to, jak upamiętnić bitwę. Andrzej Melak, prezes Kręgu Pamięci Narodowej, dąży do budowy w tym miejscu kopca pamięci. Potrzeba na to ok. 200 mln. zł. Jak na razie instytucje państwowe nie zadeklarowały finansowego wsparcia.

aś

Nowe wagony dla metra

Są pierwsze pudła

W Wiedniu ruszyła produkcja pierwszych z 210 wagonów dla warszawskiego metra. Nowe składy mają pojawić się w stolicy w grudniu przyszłego roku.

Pierwsze elementy pociągów Inspiro są już gotowe. W fabryce Siemens w Wiedniu producent zaprezentował tzw. pudło, czyli stalowo-aluminiowe nadwozie pierwszego wagonu dla warszawskiego metra. W sumie stolica w niemiecko-polskim konsorcjum Siemens i Newagu zamówiła 35 składów. Dodatkowo planuje dokupić także co najmniej 36 wagonów.

Każdy pociąg będzie liczył sześć wagonów. Dziesięć składów zostanie wyprodukowanych w zakładach Siemens w Wiedniu, a następnych 25 w Newagu w Nowym Sączu. 15 nowych pociągów ma obsługiwać pierwszą linię Kabaty-Młociny, a 20 kolejnych – drugą, między rondem Daszyńskiego i Dworcem Wileńskim.

Pociągi Inspiro mają pojawić się w stolicy do końca grudnia 2013 r. Nowa inwestycja pochłonie ponad miliard złotych. Niemieckie pociągi Inspiro będą trzecim rodzajem tabo-ru w metrze warszawskim.

aś

Stołeczna uczelnia wyróżniła ks. Michała Hellera

Matematyka to poezja



Prof. Heller dołączył do grona 64 osób uhonorowanych tytułem doktora honoris causa PW, wśród których są m.in. prezydent Ignacy Mościcki, Maria Skłodowska-Curie i marszałek Edward Rydz-Śmigły

Wybitny filozof, teolog i kosmolog otrzymał tytuł doktora honoris causa Politechniki Warszawskiej.

Matematyka jest jedyną nauką pozbawioną grzechu pierworodnego – mawia ks. prof. Heller do swoich współpracowników z Wydziału Matematyki i Nauk Informatycznych PW. Chociaż na co dzień związany jest z Krakowem, współpracuje z warszawską uczelnią od dwudziestu lat. Wybitny astrofizyk, matematyk, pierwszy Polak uhonorowany nagrodą Templetona (zwaną katolickim Noblem), na stołecznej uczelni głosił szereg wykładów, wspólnie z jej uczonymi pisał prace naukowe, uczestniczył w wielu projektach. – Udzielało się naszej grupie seminaryjnej jego młodzieńcze zafascynowanie Prawdą, która oznacza otwarcie znakomitego filozofa i teologa na nauki przyrodnicze – mówił w laudacji promotor prof. Wiesław Sasin.

Na uroczyste wręczenie dyplomu 23 lutego do auli politechniki

przybyli: abp Kazimierz Nycz, abp Stanisław Budzik, metropolita lubelski, rektorzy warszawskich uczelni i liczne grono naukowców. Specjalne listy na tę okoliczność wyśtosowali m.in. prezydent Bronisław Komorowski, minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbara Kudrycka oraz Prymas Polski abp Józef Kowalczyk. Sam wyróżniony – jak zwykle skromny i cichy. W podziękowaniu za honorowy stopień naukowy wygłosił wykład o tym, że „matematyka jest poezją i to poezją najwyższego lotu”.

Ksiądz profesor jest autorem ponad 900 prac naukowych, laureatem wielu prestiżowych nagród i wyróżnień. Od 1981 r. jest członkiem stowarzyszonego Watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego w Castel Gandolfo, a w 1991 został wybrany na członka zwyczajnego Papieskiej Akademii Nauk w Rzymie. W 2009 r. został odznaczony Krzyżem Komandorskim z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

jjw

Otwarty, ale niedostępny

NASZ NARODOWY. Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz zaapelowała do Narodowego Centrum Sportu o udostępnienie warszawiakom terenów wokół Stadionu Narodowego. Teraz mimo oficjalnego otwarcia obiektu, bramy ogrodzenia na co dzień pozostają zamknięte. „Uważam, że przestrzeń publiczna wokół stadionu powinna służyć mieszkańcom częściej niż tylko przy okazji meczów czy imprez” – napisała prezydent. Zdaniem urzędników 17-hektarowy teren wokół stadionu powinien być ogólnodostępny, podobnie jak na przykład Park Łazienkowski czy Ujazdowski. Rozmowy w z NCS są w toku. Na razie udało się uzyskać obietnicę, że po EURO 2012 bramy na teren wokół stadionu będą otwarte w ciągu dnia i zamykane na noc. Niestety metalowy płot całkowicie nie zniknie, chociaż przygotowywany miejscowy plan zagospodarowania tego terenu nie zezwala na grodenie



Czy bramy na tereny przy stadionie otworzą się tylko w czasie imprez?

obiektów. Płot stanął jednak wcześniej i to za zezwoleniem wojewody. Wokół stadionu mają powstać boiska, ścieżki

rowerowe i kawałek zieleni, pozwalającej wypocząć w środku miasta.

jjw

Czym żyją parafie?



Proboszczowie dyskutowali o tym, co będzie się działo w diecezji w najbliższych miesiącach

DZIEŃ FORMACYJNY PROBOSZCZÓW. 25 lutego w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym WMSD na Bielanych odbył się doroczny dzień formacyjny

proboszczów i rektorów archidiecezji warszawskiej. O duszpasterstwie rodzin i przygotowaniach do sakramentu małżeństwa mówili

ks. prof. Krzysztof Pawlina, o Mirosław Pilśniak oraz Barbara i Grzegorz Paziowie. Prowadzący spotkanie bp Piotr Jarecki zachęcał do włączenia się w inicjatywy „Misja w metropoliach” i „Misja Warszawy”. Ich szczegóły przedstawił duchownym ks. prałat Henryk Małecki. Proboszczowie dyskutowali również o przygotowaniach do czerwcowego Święta Dziękczynienia, wolontariacie, pomocy prawnej dla parafii oraz o konserwacji zabytkowych kościołów. Organizację i nadzór pedagogiczny katechezy w Archidiecezji Warszawskiej w prezentacji przedstawił ks. dr Marek Przybylski, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży, natomiast Karol Semik, mazowiecki kurator oświaty, przedstawił sytuację prawną katechezy w szkole i odpowiadał na postawione pytania. Na zakończenie zebraniem pobłogosławił kard. Kazimierz Nycz.

ksmp

fotofakty



ŚWIETLICA KOŚCIOŁA NAJSWIĘTSZEGO ZBAWICIĘLA, 19 LUTEGO. Anna Pieńkos od kilku lat pomaga w swojej parafii wypełniać PIT-y osobom, które nie są w stanie poradzić sobie z deklaracjami podatkowymi. – Wiele z nich nie ma pojęcia, jak ofiarować na przykład jeden procent swojego podatku organizacjom pożytku publicznego. Nie wiedzą, jak odliczyć wydatki na leki czy remont – mówi Anna Pieńkos. Najbliższy „dżur podatkowy”: w niedzielę, 11 marca w godz. 11–12.

Z fotokodem w historię

WARSZAWA. Muzeum Powstania Warszawskiego zaprasza na nietypową lekcję historii. Na 41 przystankach autobusowych pojawiły się plakaty z fotokodami, odsyłającymi do stron internetowych związanych z historią Warszawy. Wystarczy je zeskanować nowoczesną komórką, żeby dowiedzieć się o historii tego miejsca i okolic, zobaczyć na zdjęciach, jak wyglądało ono w czasie

Powstania Warszawskiego. Zabawa potrwa do 15 marca. Jest częścią kampanii promującej wydanie na płytach blu-ray filmu dokumentalnego „Miasto ruin”. Teraz cyfrową rekonstrukcję przelotu nad ruinami Warszawy z 1945 r. – dotychczas prezentowaną jedynie w Muzeum Powstania Warszawskiego – można zobaczyć także w domu.

wb

Pożegnanie ks. Rogatko

OTWOCK. 25 lutego szpitalu w Otwocku zmarł ks. Zbigniew Rogatko. Miał 74 lata, z tego 49 przeżył w kapłaństwie. Urodził się w Urlach, a święcenia kapłańskie przyjął jeszcze z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. Był wikariuszem w parafiach: w Karczewie, Przemienienia Pańskiego w Tuszczu, Przemienienia Pańskiego w Radzyminie, MB Królowej Polski w Aninie oraz św. Józefa w Warszawie. Jako proboszcz służył w Waliszewie oraz Rzeczczy. Był również kapelanem Wojewódzkiego Szpitala

Gruźliczego dla dzieci w Otwocku. 1 marca śp. ks. Rogatko spoczął w grobie kapłańskim na cmentarzu Bródnowskim.

wb

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a
TELEFON/FAKS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Marek Przybylski – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Ślusarczyk

Teolodzy i naukowcy o końcu świata

Czy to już?

Księgarskie półki zapełniły się w tym roku przepowiedniami Nostradamusa, teoriami o możliwym zderzeniu z planetą X, odwróceniu się biegunów magnetycznych Ziemi, ale też książkami o prorocत्वach Maryi mówiących o zbliżającym się końcu świata.

Czy powinniśmy się bać?

To dobra lektura na Wielki Post, bo zmusza czytelnika do zadania sobie podstawowych pytań: w co wierzę? Jaka jest moja wiara? czy na serio traktuję jej przesłanie? – mówi publicysta Marek Zajac, zapraszając teologów i innych publicystów do dyskusji o książce Andrei Torniellego i Saveria Gaety: „A.D. 2012. Czy nadchodzi koniec świata?”. Książka ukazała się właśnie nakładem wydawnictwa Znak, a jej prezentacja odbyła się 21 lutego w siedzibie Episkopatu Polski.

Czy nasilenie objawień maryjnych, ich rozszerzenie na cały świat świadczą o tym, że żyjemy w czasach ostatecznych? Czy coraz bardziej nagłać wezwania Maryi do nawrócenia, pokuty, modlitwy i postu oznacza, że zbliża się apokalipsa? Książka włoskich dziennikarzy nie daje gotowych odpowiedzi. Łączy za to w jeden ciąg objawienia Maryi – począwszy od tego w Guadalupe, przez Rue du Bac, La Salette, Lourdes, Pontmain, Fatime, Amsterdam, Kibeho, Civitavecchia, aż po trwające nadal w Medjugorje. Omawia ich przesłania zarówno te uznane, jak i te, co do których prawdziwości Kościół jeszcze się nie wypowiedział.

– Objawienia prywatne nie zmieniają ani nie poszerzają objawienia publicznego, tego, co mówi Pismo Święte. Mogą jednak na coś zwracać nam uwagę – mówi marioolog o. dr Mirosław Adaszkiewicz

OFMConv z Niepokalanowa. Jego zdaniem, objawienia ostatnio zdarzały się częściej, gdyż ludzkość bardziej polega na sobie, swoim umyśle, wiedzy, technice niż na Bogu. W tej sytuacji Maryja zachowuje się jak biblijny prorok, który z woli Boga przychodzi, upomina, nawołuje do nawrócenia i pokuty, pokazuje, że bieg wydarzeń nie jest przypadkowy ani zdeterminowany, ale zależy od postawy ludzi względem woli Bożej.

– Maryja nie objawia się, by epatować nas groźbami. Także przekazywane przez Nią tajemnice to element drugorzędny w Jej przesłaniach. Przede wszystkim przypomina o tym, że Bóg jest obecny w historii świata, zachęca, żebyśmy zmagali się z trudnymi sytuacjami – mówił ks. Maciej Arkuszyński, autor doktoratu o objawieniach w Medjugorje.

Marek Horodniczy, redaktor naczelny magazynu apokaliptycznego „Czterdzieści i cztery”, zwraca uwagę, że o cudach, objawieniach, egzorcyzmach, a także o końcu świata mówimy i piszemy w tonie sensacji, bez głęboko religijnej interpretacji. Dlatego apokalipsę wyobrażamy sobie jako katastrofę, coś strasznego, boimy się jej, zamiast, tak jak pierwsi chrześcijanie, wyczekiwać. – Zestaw objawień jest niesamowity i zastanawiający – podkreślał M. Horodniczy.

Joanna Jureczko-Wilk



Z kolejnych objawień wyłania się obraz Kościoła coraz bardziej cierpiącego, niszczonego także przez własne grzechy. Trudno takich obrazów nie traktować w sposób proroczy – mówili uczestnicy spotkania

Do poczytania

Dla naszych Czytelników mamy po trzy egzemplarze książek Andrei Torniellego i Saveria Gaety, a także Raymonda C. Hundleya: „2012 – koniec świata? Chrześcijański przewodnik dla tych, którzy się boją”, która ukazała się nakładem Instytutu Wydawniczego PAX. Rozlosujemy je wśród osób, które 5 marca nadesłały do naszej redakcji e-mail (warszawa@gosc.pl) z danymi adresowymi niezbędnymi do wysyłki książek.



Misterium Paschalne po raz drugi w stolicy

Męka przy papieskim krzyżu



Misterium wystawiają amatorzy, ale wygląda jak profesjonalne widowisko. W tym roku odbędzie się na placu Piłsudskiego

Ubiegłoroczne widowisko pasyjne z Poznania obejrzało na Służewcu blisko 30 tys. osób. W tym roku może być ich jeszcze więcej, bo sceną będzie centrum Warszawy.

To było niezwykle przeżycie, zapadające na długo w pamięć. Gdy zobaczyłam scenę ukrzyżowania, łzy same napłynęły do oczu – Barbara Sieminiak z Mokotowa wspomina misterium paschalne, które wystawiono 16 kwietnia ub. roku na terenie wyścigów konnych na Służewcu.

Przygotowana z niezwykłym rozmachem inscenizacja Męki Pańskiej to największe widowisko pasyjne na świecie. Monumentalne przedstawienie, przygotowywane przez blisko tysięczny zespół, składający się z 300 aktorów, 300 chórzystów, orkiestrę symfoniczną, 300 harcerzy rozświetlających pochodniami drogę krzyżową oraz liczącą 100 osób ekipę realizacyjną. Efekt? Olśniewający i wzruszający zarazem.

W tym roku organizatorzy zamierzają pokazać misterium w samym centrum miasta: na pl. Piłsudskiego. Tu staną mury Jerozolimy, otoczona kolumnami świątynia jerozolimska, pałac Piłata, wieczernik i Ogród Oliwny. Plac przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza i krzyżem papieskim przetrnie rampa, na której rozegrają się m.in. sceny wjazdu Jezusa do Jerozolimy, droga krzyżowa

zakończona Golgotą, i spotkanie Jana Pawła II ze zmartwychwstałym Chrystusem. Całości dopełni perfekcyjnie opracowane oświetlenie i udźwiękowienie, które sprawią, że odgłos bicowania czy Piłatowe „A cóż to jest prawda?” długo jeszcze będą brzmieć w uszach uczestników.

– Misterium jest widowiskiem dramaturgicznym, a nie festywnym. Ma wciągnąć widza w przeżywanie religijnego wymiaru wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat – zapowiada Artur Piotrowski, reżyser i pomysłodawca pasji, która wystawiana jest w Poznaniu od 13 lat. – W tym roku po raz pierwszy odbędzie się w dwóch miastach. W Warszawie – w Narodowy Dzień Życia, 24 marca o godz. 19. Szykujemy też pewną niespodziankę – zapowiada A. Piotrowski.

Tomasz Gołąb

Rekolekcje, dni skupienia

Czas na zmiany

Nie da się nawrócić w biegu, zerkając na zegarek, między jednym spotkaniem a drugim, w metrze, porannym korku... Teraz warto znaleźć czas i kawałek własnej pustyni. Na modlitwę, naukę, wsłuchanie w Słowo, adorację. Podpowiadamy, gdzie zatrzymać się w wielkim mieście.

■ Koncerty pasyjne. W niedzielę Wielkiego Postu o godz. 17 w bazylice Świętego Krzyża, przy Krakowskim Przedmieściu 3, będzie można posłuchać koncertów pasyjnych.

■ Gorzkie Żale. Tradycyjne nabożeństwo Gorzkich Żali z kazaniem pasyjnym będzie głośił w bazylice

Świętego Krzyża ks. Henryk Zieliński w każdą niedzielę o godz. 18.

■ Rekolekcje dla organistów obu diecezji warszawskich odbędą się od 6 do 8 marca w Domu Rekolekcyjnym w Zalesiu Górnym, przy par. św. Huberta (ul. Białej Brzozy 23). Koszt uczestnictwa (150 zł) pokrywa parafia. Organiści proszeni są o zgłoszenie udziału w rekolekcjach do Komisji Muzyki Kościelnej: tel. (22) 346 31 60 w poniedziałki w godz. 9–12 lub e-mail: duszpasterstwo@mkw.pl.

■ Niepokalanów. Ojcowie franciszkańscy z Niepokalanowa zapraszają na dni skupienia od 9 do 11 marca. Koszt z wyżywieniem i noclegami: 60

zł. Szczegółowe informacje i zapisy: rejestracja@dniskupienia.pl.

■ Z Biblią. Na rekolekcje oparte na Psalmach zaprasza ks. prof. Krzysztof Bardski. Odbędzie się od 11 do 13 marca, każdego dnia o godz. 19 w kościele św. Kazimierza, przy Rynku Nowego Miasta.

■ Ze św. Faustyną. „Bóg miłosierny” to temat rekolekcji, które odbędą się 17 i 18 marca w Domu św. Faustyny w Ostrówku k. Warszawy. Koszt z noclegiem i wyżywieniem: 100 zł, bez noclegu – 40 zł. Zapisy: s.dominika@op.pl, tel. (29) 777 04 92, 660-745-297.

Stołeczny Kościół na nowo zarzuca sieć. Pomóc mają w tym dwie misje. Ale żeby się udało, **potrzeba nie tylko kapłańskich rąk.**

Po jednej stronie duchowni, po drugiej świeccy. Wymyślają co się tylko da: z tektury wycinają stopy z hasłem „Idę do spowiedzi”, ćwiczą z dykcją czytanie Pisma Świętego i prowadzą ewangelizacyjny profil na Facebooku. A wszystko po to, by popchnąć na szerokie wody łódź stołecznego Kościoła. – W wielkich miastach największej jest ludzi, którzy – mimo że przyjęli sakramenty święte – żyją tak, jakby Boga nie było. Do takich miast należy Warszawa – uważa bp pomocniczy archidiecezji warszawskiej Piotr Jarecki. Ożywić wiarę mają: wielkopostna „Misja w metropolii”, a także kwietniowa „Misja Warszawy”.

Misja z Watykanu

Do „Misji w metropoliach” – inicjatywy papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji – przygotowuje się 12 stołecznych parafii. Proboszczowie – także w innych 12 europejskich miastach – dostali pięciopunktowy program, który mają zrealizować w czasie Wielkiego Postu: przeprowadzić lekturę continua Ewangelii wg św. Marka, katechezę biskupa do rodzin i młodych, sakrament pokuty i pojednania poprzedzony nabożeństwem pokutnym oraz rachunkiem sumienia, lekturę wybranych fragmentów „Wyznań” św. Augustyna i uczynić konkretny znak miłosierdzia. Szczegóły mieli dopracować sami – w domyśle przy udziale i zaangażowaniu świeckich.

Ewangelia przez głośniki

Czy na czytanie Pisma Świętego poświęcić cały dzień czy czytać tylko o wybranej porze i kto to ma robić? A może nagrać i puścić z płyty? Na radach parafialnych i podczas spotkania wspólnot liczone siły na zamiały. Dla przykładu w archikatedrze ustalono konkretną datę i godzinę. 25 marca o godz. 15 Pismo Święte do rąk wezmą znane osobistości: Robert Zubelewicz, Marek Zając czy Krzysztof Ziemięć. Z kolei w parafii św. Jakuba

Chodzą 10 metrów w tę i z powrotem. W dłoniach mają różańce, a na modlitewnym celowniku kliniki in vitro na ul. Złotej 6. **Właśnie ruszyła akcja „40 dni dla życia w Warszawie”.**

Szostała rano, Środa Popielcowa. Pod Kliniką i Laboratorium Medycznym INVICTA na ul. Złotej 6 pojawia się młoda osoba. Zakłada na siebie transparent „pro-life” i odważnie bierze się do roboty – drepcząc przed kliniką z różańcem w dłoni, szturmując niebo w intencji „przemiany serc jej pracowników



Poukładane na Starówce stopy z hasłem „Idę do spowiedzi” zaprowadzą wiernych wprost do katedry

na Ochocie do czytania Ewangelii zgłosili się sami parafianie. Usłyszeć słowo Boże będą mieli także okazy przechodzący obok ochockiego kościoła – lektura będzie transmitowana przez zewnętrzne głośniki. W parafii św. Zygmunta na Bielanach Biblia będzie wyłożona na ołtarzu. Parafianie będą mogli z niej skorzystać także samodzielnie.

Noc konfesjonałów

Spowiedź w stołecznych parafiach zacznie się od nabożeństwa pokutnego zakończonego rachunkiem sumienia. Przez jeden dzień księża będą dyżurować w konfesjonałach do północy. Niektóre parafie rozważają nawet całonocne dyżury.

A świeccy? Wspólnoty parafialne przygotowują oprawę muzyczną, rozważanie słowa Bożego czy... nietypową promocję. Do konfesjonałów w stołecznej katedrze mają przyprowadzić wiernych ułożone na chodniku ślady z hasłem „Idę do spowiedzi”. U dominikanów na Służewie pomoc w dobrym

przeżyciu sakramentu pokuty i pojednania ma św. Augustyn. Tam jego słowa „Późno Cię pokochałem” będą motywem przewodnim tej nocy.

Fragmety „Wyznań” świętego biskupa z Hippony mieszkańcy stolicy będą mogli usłyszeć także podczas nabożeństwa Gorzkich Żali w każdą niedzielę Wielkiego Postu o godz. 17 w archikatedrze, przed wieczorną niedzielą Mszą św. w kościele św. Zygmunta, a także podczas rekolekcji wielkopostnych w parafii św. Dominika na Służewie. Niektóre parafie zamówiły dodatkowo kurialne wydania fragmentów „Wyznań”, które rozdadać wiernym. Ci, którym nie po drodze do kościoła, dostaną cytaty św. Augustyna na komórkę (planuje to archikatedra św. Jana na Starówce).

Bieda ma wiele twarzy

Parafie, przy których działają zespoły charytatywne, nie planują nowych dzieł miłosierdzia. Wspomogą tych, którzy na co dzień pracują

na rzecz potrzebujących. Na przykład w parafii św. Zygmunta wielkoczwartkowa kolektka zasili parafialny Zespół Pomocy Bliźniego. Proboszcz liczy, że znajdą się chętni, którzy włączą się w już istniejące dzieło. – To nie musi być materialny znak, bo bieda ma wiele twarzy – tłumaczy bp Piotr Jarecki.

Ks. Bogdan Bartołd zobaczył ją w ubogich rodzinach. W Wielkim Poście w parafii katedralnej będzie organizowana dla nich pomoc żywnościowa. – Do włączenia się w tę akcję będziemy zachęcać także osoby luźno związane z parafią. Dogrywamy także szczegóły odwiedzin chorych w szpitalu na ul. Karowej oraz zbiórki funduszy na opłacenie turnusu dla niepełnosprawnego dziecka w parafii – mówi.

Misja Warszawy

Ożywić życie parafialne i na nowo przyciągnąć wiernych do Kościoła ma także „Misja Warszawy” – inicjatywa dwóch stołecznych diecezji. Działania ewangelizacyjne będą prowadzone w parafiach (np. Kursy Alfa – cykl wykładów o chrześcijaństwie, system ewangelizacji komórkowej czy parafialne misje), środowisku akademickim (panele dyskusyjne na uczelniach, happeningi) i podczas tygodnia misyjnego.

Ostatnia część projektu ma być manifestacją wiary. W tzw. tygodniu misyjnym trwającym od 15 do 22 kwietnia będą organizowane ewangelizacje uliczne, noce świadectw czy też tzw. otwarte konfesjonały. Całość zakończy Marsz Gwiazdzisty – radosna manifestacja przynależności do Jezusa.

W tygodniu misyjnym działania prowadzone będą także po stronie praskiej. – Razem z młodzieżą akademicką wystawimy przedstawienie „Idą święci”, zorganizujemy bieg na orientację, który zakończy się spotkaniem z Jezusem, a także publiczną modlitwę przy kapliczce przed Domem Słowa Bożego – wyjaśnia ks. Janusz Kopczyński, duszpasterz akademicki diecezji praskiej. **Agata Ślusarczyk**

Ewangelizacja w Warszawie

Pójdą po śladach

Wolontariusz na ambonie



MARZENA MIKOSZ,
RZECZNIK „MISJI WARSZAWY”
– Każdy może włączyć się w dzieło ewangelizacji.

Podczas „Misji w metropolii” można zgłosić się do czytania fragmentów Ewangelii św. Marka, wyznań św. Augustyna oraz wygłosić osobiste świadectwo nawrócenia. Chętni do pomocy powinni zgłaszać się do proboszcza lub księdza odpowiedzialnego za przygotowanie spotkania. Z kolei, do „Misji Warszawy” można dołączyć np. przesyłając opis swoich umiejętności, możliwości i zakresu zaangażowania na adres misjawarszawy@gmail.com lub pytać księży w swojej parafii i liderów wspólnot. W chwili obecnej najbardziej potrzebne są osoby do budowania strony internetowej oraz profilu na Facebooku. Podczas Marszu Gwiazdzistego na wagę złota będą technicy, porządkowicy czy też osoby do rozdawania materiałów promocyjnych.

Misja w parafii katedralnej:

- 25.03, godz. 15 – lektura continua Ewangelii św. Marka
- 18.03, godz. 16 – katecheza biskupa do młodych
- 30.03, godz. 21 – noc konfesjonałów
- każda niedziela, godz. 17 nabożeństwo Gorzkich Żali połączone z czytaniem „Wyznań” św. Augustyna

Pomysł na Wielki Post

150 zdrowasiek na godzinę



i klientów”. Zainteresowanym przechodniom wręcza gazetkę z faktami o in vitro i naprotechnologii. 22 lutego ruszyła bowiem akcja Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży pod hasłem „40 dni dla Życia w Warszawie”.

– To pierwsza tego typu akcja przeciw sztucznej zapłodnieniu w stolicy. Zależy nam, by swoją obecnością zasygnalizować, że in vitro nie jest w porządku, zainteresowanych informować o alternatywnych metodach leczenia i naj- **Joanna Działek i Wojtek Biś na różańcu modlą się przed kliniką na ul. Złotej**

ważniejsze, modlić się – wyjaśnia Michał Baran z KSM.

Modlitewny dyżur każdej osoby trwa godzinę, wszystkich: od poniedziałku do piątku od godz. 6 do 21.30, w soboty od godz. 7 do 16. W tym czasie przez wstawiennictwo Matki Bożej można wnieść 150 błagań. Nieustanna modlitwa pod kliniką potrwa do Niedzieli Palmowej.

– Na razie regularną obecność zadeklarowało 20 osób ze stołecznych wspólnot. Aby otoczyć modlitwą pozostałe kliniki wykonujące in vitro, potrzeba 100 ochotników – mówi Michał Baran z KSM.

Więcej informacji o tym, jak przyłączyć się do akcji, na www.40dni.ksm.org.pl. **Agata Ślusarczyk**

Jan „Dawid II” Kuraciński

Moja droga krzyżowa

Ostrogi artystyczne zdobył w Nowym Jorku, ale **prawdziwie duchowe dzieła zaczął tworzyć dopiero, gdy wrócił do źródeł.**

Pierwsze „dzieła” stworzył już w dzieciństwie, przy pasaniu krów. Ojciec Jaśkowi rozklepał gwóźdź na pierwsze dłućko, od mamy brał kozik do obierania ziemniaków i rzeźbił swój świat. – To było od Boga dane, bo wychował się w bardzo biednej rodzinie – mówi żona Barbara Łojek-Kuracińska.

– Tata miał pięć klas szkoły podstawowej, mama trzy. Ale pamiętam, że bez przerwy czytała Pismo Święte przy lampie naftowej – wspomina artysta. Mając dziesięć lat, namalował akwarelę kopię „Chrzta Jezusa w Jordanie”. Mama poszła z dziełem do księdza, a on pobłogosławił. Wtedy zrozumiał, co chce robić w życiu. – Ale bywało różnie. Zwłaszcza na studiach. Pewnie czeka mnie za to długi czyszciec – śmieje się artysta.

Jego odważna, bo tworzona pod koniec lat 60. praca dyplomowa „Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać” przedstawiała ludzkie życie: od embrionu do późnej starości. W 1973 r. wyjechał

za ocean. Startował od zera, ale udało się. Dla celów marketingowych artysta przybrał pseudonim „Dawid II”. Moze dlatego, że nieznanemu rzeźbiarzowi z Polski uznanie i pozycję na obczyźnie musiał zdobywać walką z nierównym przeciwnikiem – ogromną konkurencją. – Dziś jednak widzę, że w najważniejszych chwilach mojego życia Bóg zawsze wyciągał do mnie rękę – mówi.



Charakterystyczna dla artysty ekspresyjno-symboliczna rzeźba „Modlitwa”

ZDJEŃCIE TOMASZ GOŁĄB

Tomasz Gołąb

Nowy Jork, gdzie artysta przeżył z żoną na 25 lat, nie sprzyjał głębokiej duchowości. Mimo to w pracowni na Manhattanie powstało wiele dojrzałych cykli artystycznych, w tym najsłynniejszy: 65 masek portretowych i figur nowojorkczyków „Manhattancyzy”.

Do Polski wrócił w połowie lat 90. Oprócz swoich rzeźb przywiózł też obraz Chrystusa, znaleziony na jednym z nowojorskich śmietników. Chrystus do dziś wisi w pracowni, w Nowej Słupi pod Świętym Krzyżem.

W warszawskim mieszkaniu stoi właśnie jedno z najnowszych dzieł Jana Kuracińskiego – droga krzyżowa. 14 stacji przygotowanych dla architekta warszawskiej zdjęto właśnie ze ścian z powodu remontu. Tworząc je, artysta – żeby lepiej zrozumieć mękę Chrystusa – sam brał na ramiona bękę. Chciał wiedzieć, jak człowiek ugiął się pod ciężarem krzyża, czym się różni pierwszy upadek od drugiego i trzeciego.

Wystawę prac sakralnych Jana Kuracińskiego można oglądać w kościele Najświętszego Zbawiciela. Przez tydzień jedna z jego prac będzie też pokazywana w kościele środowisk twórczych przy pl. Teatralnym. W ogrodzie sióstr franciszkanek Rodziny Maryi przy ul. Żelaznej można podziwiać pomnik kanonizowanego w 2009 r. abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, a w Białoleścu figurę św. Józefa.

Przypuszczam, że **wątpię**

felieton

PIOTR OTRĘBSKI

warszawa@gosc.pl



Reklama dźwignią handlu

Podługich latach gnuśnego socjalizmu i reklamowaniu produktów, dla których na rynku i tak nie było konkurencji, wreszcie wszystko wróciło do tak zwanej normy. Przed wojną Śródmieście jarzyło się setkami neonów. W latach 60. reklam świetlnych było jeszcze więcej, ale tym razem były one nie tyle reklamą (np. neon przy placu Konstytucji, „zegarki radzieckie”), co makietą imitującą wielkowiejskość. Rozbrat z kapitalizmem trwał dziesięciolecia. Dzisiejszego rozpasanego marketingu na pewno nie pojęliby towarzysze „Wiesława”. Przedwojenni przeciwnie – to w końcu ich świat. Reklamy w prasie lat 20. i 30. często niczym nie ustępowały tym z zachodniej Europy, czy nawet Ameryki. Zresztą, reklamy produktów rodzimych brały wzory właśnie z Zachodu. Tych zagranicznych też było zatrzęsienie.

Na ten przykład panów uwodzili przedstawiciele np. branży motoryzacyjnej: chevrolet, ford, citroen – nimi jeździli bogacze. Najmniej na moc reklamy odporne są jednak dzieci i... kobiety. Toteż do tych drugich odzywały się chwytliwe slogany, uśmiechały się dziewczęta o idealnym uzębieniu, reklamujące środki czystości, kosmetyki, ubrania znanych domów mody, sprzęty domowe (co za wstrętny szowinizm!) etc. I tak dzięki reklamie wiadomo było, że „tylko zadowolona kobieta nie używa kucharki spirytusowej EMES”. Inna reklama opowiadała historię kopciuszka: nikt nie prosi cię do tańca, masz tego dość? To się zmieni już po miesiącu używania mydła XYZ. Dzięki reklamie Warszawa pachniała jak w piosence Mieczysława Fogga „Soir de Paris”... Takie reklamy wypełniały nie tylko pisma kobiece, jak „Bluszczy” czy „Moja Przyjaciółka”, ale także, a może przede wszystkim, poważną prasę, jak „Tygodnik Ilustrowany” czy „Kurier Warszawski”.

Zatem na niewieścią okoliczność – niech się święci ósmy marca! – biegnę po... prezenty?! Zastanawiam się tylko, czy czasem w całej swojej przebiegłości reklamodawcy produktów kobiecych nie uśmiechają się jednak do panów – mężów, synów, absztyfikantów? Zaraz, to kto jest, powtarzając za Eugeniuszem Bodo ubranym w damskie fatalaszki, „mocny silny”, a kto „słaba płęć”?

Spojrzyć w niebo

Z Janem „Dawidem II” Kuracińskim rozmawia Tomasz Gołąb.

TOMASZ GOŁĄB: Tworzy Pan od wielu lat dzieła sakralne. Chciałby Pan, żeby ludzie, oglądając je, nawracali się?

JAN KURACIŃSKI: – Tak! Podobno nawet tacy są (*śmiech*). Studiowałem u prof. Wnuka, który choć sam do Boga się nie przyznawał, zawsze mówił: „Budujcie formę tak, aby miała w sobie duszę”.

A nie ma Pan wrażenia, że dzisiejsza sztuka nie tylko zrezygnowała z duszy, ale próbuje ją wręcz obśmiać?

– Sztuka bez duchowości jest tylko wysuszoną kłodą. Papież powiedział kiedyś, że współczesny świat cierpi na nieuleczalną chorobę postmodernizmu. Ale człowieka nie da się uprzedmiotowić, taka twórczość musi się zdewaluować. Nie da się w jednym rzędzie postawić Dody i operowego Ładysza. Można wznosić szklane domy, ale i tak turyści chcą oglądać Starówkę. Alicja Majewska śpiewała, że nie sztuka wybudować dom. Sztuką jest wlać



w niego duszę. A ja czasami budzę się w nocy i myślę: jak tu można być ateistą? Przecież wystarczy spojrzeć w niebo.

Za miesiąc minie 7 lat od śmierci Jana Pawła II. Pan stworzył już cztery projekty jego pomników, w tym dwa zostały zrealizowane. Tymczasem mówi się, że w Polsce jest już za dużo papieskich monumentów.

– To fakt, że wśród 700 jego rzeźb jest wiele złych pomników. Ale to był

jedyny człowiek, który rozsiewał miłość po świecie. Nie ma większej wartości. Nigdy nie spotkałem papieża osobiście, poza momentem, gdy przejeżdżał obok naszego studia w Nowym Jorku na Mszę św. w Central Parku. Szczerze mówiąc, codziennie się do niego modłę. I porządnie omodlone były także moje pomniki papieża, nie tylko przeze mnie, ale bardziej jeszcze przez moją żonę. W jego orędownictwo nie wątpię. Jako student ASP pisałem pracę magisterską „Pomniki symbole pamięci”. Wiadomo, że słowo uczy, a przykład – przekonuje. Często słyszy się, że najlepszym pomnikiem Jana Pawła II są jego homilie, encykliki i dorobek literacki. Ale czym jest ewangelia bez Kościoła? Albo literatura medyczna bez szpitala? Mówi się też, że święci z nieba schodzą na ziemię, utrwalając w ten sposób swój wizerunek na zawsze wśród żyjących. Myślę, że figura ze spiżu ma podobne znaczenie jak przydrożna kapliczka. Chłop jedzie, będzie się z babą klócił, ale przy kapliczce przeżegna się i inaczej na świat spojry. Nie można, znając papieża, zostać tym samym człowiekiem. Tak jak nie może powstać zła sztuka, gdy płynię z głębi duszy.

Przed 2. rocznicą katastrofy smoleńskiej

Wraca temat pomnika

Władze Warszawy odrzuciły propozycję Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Narodowej Tragedii, by ofiary smoleńskiej katastrofy upamiętnić na skwerze u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i Karowej.

Miejsce to już w ubiegłym roku zasugerował prof. Krzysztof Pawłowski, architekt, urbanista i konserwator zabytków. Jednak władzom stolicy ten pomysł nie spodobał się. Po pierwsze dlatego, że na skwerze

już stoi pomnik – Bolesława Prusa. Po wtóre przypominają, że w ankiecie przeprowadzonej w czerwcu ub. roku 70 proc. badanych wypowiedziało się przeciwko budowie pomnika w centrum stolicy. Członkowie Społecznego Komitetu zwracają uwagę, że w ankiecie zapytano 1100 anonimowych osób, podczas gdy Komitet zebrał w kwietniu ub. roku kilkadziesiąt tysięcy podpisów pod petycją o upamiętnienie przy Krakowskim Przedmieściu ofiar smoleńskiej katastrofy.

jjw



Pomnik ofiar z 10 kwietnia 2010 r. byłby przedłużeniem osi: Grób Nieznanego Żołnierza, Papieski Krzyż, pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego

Ruszyła rekrutacja na Euro 2012

Wolontariusz, co piłki nie kocha

Hydraulik i wojskowy, student i emerytka, Polak i Tajlandczyk, a nawet głuchoniemi.

Blisko 2700 kandydatów na wolontariuszy zgłosiło się do obsługi Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej.

Na placu Konstytucji 4 w Warszawie na pierwsze piętro chętni do włączenia się do projektu Wolontariat Miast Gospodarzy UEFA Euro 2012™ przychodzą co pół godziny. Maksymalnie po pięć osób – bo tyle jest stanowisk, przy których odbywa się rekrutacja. Do obsługi czerwcowych zawodów potrzeba tysiąca osób, a przez pierwsze sito przeszło 2700.

Przy organizacji turnieju najczęściej chcą pomagać ludzie do 30. roku życia oraz... emeryci. Wielkimi wolontariusze to na tle innych miast gospodarzy wyjątek. – To efekt projektów społecznych, które zachęcały seniorów do zaangażowania się w wolontariat – uważa Marta Dermańska, warszawska koordynatorka projektu Wolontariat Miast Gospodarzy.

Dużym zaskoczeniem (także w pozostałych miastach) jest zdecydowana przewaga kobiet. Wśród kandydatów do obsługi piłkarskiego wydarzenia aż 60 procent stanowią panie. Duży też jest rozrzut



– Warszawiacy są dumni ze swojego miasta. Euro 2012 to dla nich okazja, by pokazać go innym – mówi Jakub Ismer, koordynujący rekrutację wolontariuszy na pl. Konstytucji

zawodów, które wykonują kandydaci: od hydraulika po wojskowego.

W obsłudze mistrzostw chcą pomagać nie tylko warszawiacy. Spośród 300 osób, które zgłosiły się spoza stolicy, dwie trzecie to obcokrajowcy (nawet z Kanady, Tajlandii i państw afrykańskich). Niestety miejsc dla nich jest tylko 100.

Rekrutujący oprócz komunikatywnej znajomości języka angielskiego sprawdzają także motywację. – Warszawiacy najczęściej angażują się w wolontariat, bo chcą kibicom pokazać swoje miasto, zdobyć doświadczenie oraz zobaczyć organizację mistrzostw od środka. Bo wbrew pozorom wolontariuszy

bardziej niż piłka nożna interesuje impreza sama w sobie. Ale są także tacy, którzy liczą na darmowy mecz – mówi Jakub Ismer, koordynujący rekrutację na pl. Konstytucji.

Na początku maja gotowa będzie imienna lista wolontariuszy. Wtedy zaczną się kilkudniowe szkolenia w zakresie m.in. komunikacji interpersonalnej i międzykulturowej, pierwszej pomocy medycznej, umiejętności liderkich, bezpieczeństwa, reagowania w sytuacjach kryzysowych. Wolontariusze muszą też znać topografię miasta oraz rozkład komunikacji miejskiej podczas mistrzostw i przygotowany na ten

czas program kulturalno-rozrywkowy.

Tych, którzy pomyślnie przejdą rekrutację, kibice znajdą na stołecznych ulicach, lotnisku, dworcach PKP i PSK, w punktach informacji turystycznej, w strefie kibica, w centrum medialnym, niektórych szpitalach, przychodniach, komisariatach, a nawet w Centrum Zarządzania Kryzysowego i przy telefonach miejskiej infolinii. Warszawa obsłuży również niepełnosprawnych kibiców z zagranicy. Spośród 80 kandydatów z niepełnosprawnościami ok. 20 to osoby słabosłyszące lub głuche.

Agata Ślusarczyk

Na początek stadion

PIOTR DROŻAK, STUDENT I ROKU
– Ciekawi mnie, jak mistrzostwa Europy będą wyglądać od środka.

Jako miejski wolontariusz mógłbym pomagać w obsłudze imprezy np. na stadionie lub dzielić informacje kibicom. Liczę na poznanie nowych ludzi i na to, że będę mógł tę charytatywną aktywność wpisać do CV. Euro 2012 to dobra okazja, by zacząć przygodę z wolontariatem. Pod koniec roku aplikowałem na główny wolontariat do UEFA, ale nie dostałem się. Chyba za wysokie progi. Angielski znam bardzo dobrze, włoski i hiszpański – tylko podstawy. Mam nadzieję, że w Warszawie pomyślnie przejdę rozmowę.

Nocleg dla kibiców

Kopanie zbliża

– Nie bramki są najważniejsze na mistrzostwach Europy, ale więzi, jakie uda się wtedy zawiązać między jego uczestnikami, i obraz, jaki wezmą ze sobą obcokrajowcy o Polsce – mówi Bernard Żołyńia z Poznania.

Finansowany przez fundację Roberta Boscha projekt chce ożywić relacje między gospodarzami turniejów piłkarskich i ich gośćmi. – Prawie każdy z nas ma jakieś doświadczenia z tzw. międzynarodową wymianą i mieszkaniem u rodzin za granicą. To też najlepsza forma poznania kultury i obyczajów danego kraju – mówi koordynator międzynarodowego projektu w Polsce, Bernard Żołyńia.

Przedsięwzięciem kieruje Centrum Badań i Działań Społeczno-Kulturowych Fundacji Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, korzystające z doświadczeń Instytutu Piłki Nożnej a Społeczeństwo z Dortmundu. Elementem projektu jest niekomercyjny portal internetowy, który kojarzy osoby chcące wynająć swoje mieszkanie na Euro 2012 z tymi, którzy odwiedzają nasze miasta w czerwcu. – Chodzi o pokój, mieszkanie, kawalek podłogi w domu albo trawnik pod namiot i udostępnienie łazienki. Nie trzeba wiele – zapewnia Żołyńia.

Przed mistrzostwami i w ich trakcie organizowane będą warsztaty dla osób, które zadeklarują chęć przyjęcia do swoich domów zagranicznych gości. W trakcie szkoleń mają poznać podstawy międzykulturowej komunikacji oraz sposoby organizacji czasu wolnego. Portal przyjmuje oferty niekomercyjne albo o bardzo niskiej odpłatności. Warunkiem rejestracji jest podanie wszystkich danych o sobie, łącznie z nr. paszportu. W opcjach można zaznaczyć chęć odwiedzenia gości w przyszłości, a nawet opisać osoby, które chcemy przyjąć. Organizatorzy przekonują, że obie strony muszą wykazać wzajemne zaufanie. A kibicowanie w domu z przyjaciółmi z innego kraju może dostarczyć nowych wrażeń. Nie mówią o szansie szlifowania obcego języka.

Na portalu www.bedandfans.net/pl pojawiły się pierwsze oferty mieszkań, na przykład z Żyrardowa. Cena? „Proszę przywieźć ze sobą dobry humor” – napisał gospodarz. **tg**

Z dobrej strony



BERNARD ŻOŁYŃIA
– Zwycięstwa nie mierzy się tylko sportowymi sukcesami, autostradami,

hotelami i lotniskami. Dużo ważniejsze będzie to, czy okażemy się ludźmi otwartymi na świat, przyjaznymi i czy uda się nam takie wartości zatrzymać w naszym kraju dłużej niż przez okres trwania mistrzostw Europy. To także okazja, by przełamać stereotyp Polaków, jako narodowości nieufnej.

zapowiedzi

Modlitwa o kanonizację

PATRON WARSZAWY. 4 marca o 18:30 w kościele akademickim przy Krakowskim Przedmieściu odbędzie się comiesięczna Msza św. w intencji kanonizacji bł. Władysława z Gielniowa, słynnego kaznodziei z zakonu bernardynów, pierwszego znanego z imienia polskiego poety, patrona Warszawy. Relikwie bł. Władysława od 1630 r. są przechowywane w kaplicy jego imienia w kościele św. Anny.

Ile zarabia prawdziwy facet?

KONFERENCJE. W ramach cyklu „Droga Wojownika”, organizowanego przez ASK „Soli Deo”, **6 marca** o godz. 19 w gmachu głównym Politechniki Warszawskiej Jacek Pulikowski będzie mówił o tym, czym dzisiaj jest męskość. **7 marca** o godz.

19 w auli Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie Maciej Gnyszka opowie o finansach.

Do posłuchania

W ETERZE. Od poniedziałku do piątku o 11.55, 17.50, 20.55 i 23.55 z a c h e c a m y do w słuchania się w „Zamyślenia Wielkopostne”. **11 marca** na antenie Radia Warszawa 106,2 FM w audycji Krzysztofa Górskiego „Chrześcijaństwo i chrześcijanie. 50-lecie nabożeństw ekumenicznych w Kościele św. Marcina w Warszawie” – relacja z nabożeństwa jubileuszowego. Będziemy również gościć w konkatedrze Bożego Ciała na Kamionku, sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej, ul. Grochowska 365. Zapraszamy o 20.10 na audycję „Portret parafii”.



Korepetycje w parafii

URSUS. Parafia św. Józefa Oblubieńca NMP (ul. Sosnkowskiego 34) zaprasza uczniów wszystkich typów szkół na bezpłatne korepetycje z matematyki, chemii i fizyki. Spotkania odbywają się **w środy** o godz. 18 (sala św. Faustyny).

Dziękujemy za św. Felińskiego

150. ROCZNICA INGRESU DO ARCHIKATEDRY. 150 lat temu odbył się ingres do katedry warszawskiej św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, który był arcybiskupem Warszawy w trudnym czasie niewoli narodowej. **13 marca** o godz. 18 w archikatedrze na Starym Mieście zostanie odprawiona uroczysta Eucharystia, koncelebrowana przez biskupów polskich i gości z zagranicy. Mszy św. przewodniczyć będzie abp Józef

Michalik, a homilię wygłosi bp Jan Kopiec.

Jak wspierać chorych?

KONFERENCJA. Wydział Nauk Pedagogicznych UKSW, Warszawski Uniwersytet Medyczny, Katolicki Uniwersytet w Eichstätt – Ingolstadt w Bawarii oraz Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia zapraszają na międzynarodową konferencję pt. „Duchowa troska w praktyce medycznej”. **17 marca** spotkanie odbędzie się na UKSW (ul. Wóycickiego 1/3), a następnego dnia przeniesie się do auli WUM (ul. Żwirki i Wigury 61). Konferencja jest otwarta dla wszystkich, ale obowiązuje wcześniejsze zgłoszenie: ju.korzeniewska@uksw.edu.pl. W ramach konferencji odbędą się bezpłatne warsztaty poświęcone zespołowej opiece duszpasterskiej w służbie zdrowia i pomocy społecznej oraz wolontariatowi. ■

Dolly i inne stworzenia

CENTRUM NAUKI KOPERNIK: POROZMAWIAMY

O KLONOWANIU... Spotkaniami z prof. Keithem Campbellem, jednym z twórców pierwszego sklonowanego zwierzęcia, CNK rozpoczęło cykl imprez i dyskusji poświęconych osiągnięciom biotechnologii.

Przy wejściu do sal konferencyjnych Centrum Nauki Kopernik w dwóch zagrodach żuje siano i beczy kilkanaście owiec. W ten nietypowy sposób centrum chce zaprosić do dyskusji na naukowo ważne, choć kontrowersyjne tematy. Czy sklonowanie owcy Dolly rzeczywiście było naukowym sukcesem i jakie mamy z tego korzyści? Czy powinniśmy się bać żywności genetycznie modyfikowanej? Czy pęcherz moczowy, skóra, kości, rogówka, które już udało się wyhodować w laboratoriach, otwierają drogę do „produkcji części zamiennych człowieka”? – Chcemy poruszać zagadnienia kontrowersyjne, które są aktualne i ważne dla współczesnej nauki – mówi Katarzyna Nowicka z CNK. – Oferujemy rzetelne informacje z pierwszej ręki, bo otrzymane od wybitnych ekspertów, i zapraszamy do dyskusji, wymiany poglądów, dzielenia się z nami opiniami, lękami i refleksjami. Zależy nam na dialogu – dodaje.

Park Jurajski

Pierwszym ekspertem zaproszonym przez Centrum Nauki Kopernik był brytyjski biolog prof. Keith Campbell, który pierwszy sklonował ssaka: owcę Dolly, a po niej także wiele innych zwierząt hodowlanych. Jego wykład, po co w ogóle klonować zwierzęta, otworzył cykl GENesis. – Klonowanie niesie nowe rozwiązania dla rolnictwa, medycyny, biologii, ekologii – przekonywał gość. – Połączone z modyfikacjami genetycznymi to najkrótsza droga do tego, by zwierzęta rosły szybciej, mniej chorowały albo miały chudsze mleko. Chcąc osiągnąć podobny efekt za pomocą tradycyjnej hodowli, musielibyśmy czekać długie lata, cierpliwie krzyżując wybrane zwierzęta, i to bez

pewności, że nam się uda. Klonując, jesteśmy także w stanie zachować przy życiu ginące gatunki zwierząt, zwiększać bioróżnorodność, odnawiając pulę genetyczną gatunków, czy próbować odzyskiwać zwierzęta, które już wymarły.

Zabawa w Boga?

W rozmowie z dziennikarzami naukowiec powiedział, że jest przeciwny klonowaniu ludzi, czy próbom „wskrzeszenia” po śmierci. Doświadczenia nie są bowiem poszukiwaniem sposobu na nieśmiertelność, ani zabawą w Boga. Zaznaczył jednak, że popiera tę metodę do uzyskania komórek macierzystych.

Od lutego do czerwca w Centrum odbędą się wykłady, dyskusje, happeningi oraz niezwykła wystawa w stylu bioart, która zamieni galerię sztuki w zaimprovizowane laboratorium biologiczne. Uczestnicy będą mogli skorzystać z „żywej biblioteki”, kiedy do ich dyspozycji będzie kilku ekspertów różnych dziedzin, m.in. bioetyki, prawa, medycyny. Będzie to doskonała okazja do tego, by porozmawiać z nimi o nowoczesnych lekach, wojnie klonów, transgenicznym zwierzętach, dylematach bioetycznych czy klonowaniu ludzkich zarodków.

Szansa czy ślepa uliczka

Zwiedzający galerie Kopernika przy wejściu będą mogli dostać przewodnik, który pomoże im wśród tysięcy eksponatów i doświadczeń odnaleźć te związane z biotechnologią. W galerii „Człowiek i środowisko” można zobaczyć, jakie ludzkie organy udało się naukowcom wyhodować w laboratoriach i które geny odpowiadają za to, że dziedziczymy brązowe oczy po tacie, a jasną karnację po mamie. Ekspонат „Woda życia” pokazuje tradycyjne metody oczyszczania wody. Biotechnologia



Na wystawie można przekonać się, jak biotechnologia pomaga w oczyszczaniu wody

pozwala w tańszy i łatwiejszy sposób oczyścić wodę z chorobotwórczych organizmów. Natomiast najmłodsza gałąź – biologia syntetyczna – próbuje stworzyć w laboratorium całkiem nowe organizmy, np. bakterie absorbujące gazy cieplarniane.

Eksponaty, które pomogą zrozumieć kierunki biotechnologii, znajdziemy też w galeriach „Re:Generacja” i „Korzenie cywilizacji”. Dla wszystkich zaś uruchomiono stronę internetową: www.genesis.kopernik.org.pl, na której można poznać historię biotechnologicznych eksperymentów, zobaczyć na filmie, jak „uzyskać owcę z różnych innych owiec, bez użycia barana”. Można też zasięgnąć opinii ekspertów, porozmawiać z innymi zainteresowanymi tym tematem, podyskutować o szansach i zagrożeniach ingerencji w kod genetyczny.

Joanna Jureczko-Wilk

Wydarzenia GENesis

„Stwórz genetycznie modyfikowaną bakterię” (od 12 do 16 marca) – warsztaty w laboratorium biologicznym CNK. Wstęp wolny dla grup zorganizowanych po wcześniejszej rejestracji.

„Owca w wielkim mieście” (9, 11, 16, 18, 23 marca) – warsztaty dla dzieci do 3 lat (nieuczulone na wełnę, siano, trawę), inspirowane przygodami owcy Dolly. Wstęp wolny, ale wymaga rejestracji na stronie: www.genesis.kopernik.org.pl.

„Genetycznie modyfikowane organizmy” (22 marca, godz. 19) – spotkanie, podczas którego specjaliści reprezentujący różne poglądy będą komentować fakty i zjawiska związane z GMO oraz odpowiadać na pytania publiczności. Wstęp wolny.

Happening z GMO w roli głównej (26 marca) – spotkanie, na którym można dowiedzieć się, na czym polega modyfikacja genetyczna nasion kukurydzy czy soi oraz sprawdzić skład nasion pochodzących z różnych źródeł. Wstęp wolny.

Kawiarnia Naukowa Festiwalu Nauki (26 kwietnia, godz. 19) – prof. Magdalena Fikus i prof. Jacek Henning oraz inni zaproszeni goście porozmawiają z publicznością o szansach i zagrożeniach związanych z GMO. Wstęp wolny.

Speaker's corner (2 czerwca, godz. 16) – gościem Konkursu Mówców będzie holenderski naukowiec prof. Mark J. Post, który opowie o swoich doświadczeniach z hodowli tkankowych oraz produkcji szynki i kotletów niemających nic wspólnego z żywą krową czy świnią.



– Klonowanie ludzi jest możliwe, ale nie jestem jego zwolennikiem – mówi naukowiec

komentarz

JOANNA JURECZKO-WILK

dziennikarz GN

O jeden wykład za mało

To dobrze, że Centrum Nauki Kopernik stwarza szansę na poszerzenie swojej wiedzy o nowych osiągnięciach biotechnologii, na spotkania z ekspertami i wymianę opinii poprzez platformę internetową. Oprócz czysto naukowej wiedzy na temat klonowania, modyfikacji genetycznych i sztucznej hodowli tkanek, przydałaby się jednak dyskusja o etycznych aspektach tych metod, o wątpliwościach natury moralnej, jakie one budzą. W wielu krajach biotechnologiczne eksperymenty zostały przez prawo ograniczone. W Polsce, mimo wielu projektów i prób uregulowania tej kwestii, nie doczekaliśmy się ustawy bioetycznej. A że jest to konieczne, nikt nie ma już wątpliwości. Nauka z technicznego punktu widzenia może dziś osiągnąć bardzo wiele, pytanie tylko, czy powinna i dokąd to ją zaprowadzi. Centrum Nauki Kopernik odwiedzają głównie młodzi i bardzo młodzi ludzie. Warto, żeby również na te pytania i wątpliwości mogli usłyszeć kompetentne odpowiedzi.

Na deskach... Teatru Polskiego

Pieśniarz odrzuconych

Jeśli ktoś dawno nie odwiedzał Teatru Polskiego, **czekają go w tym gmachu niespodzianki**. Na razie powiemy o dwóch, na resztę przyjdzie czas.

Jedna z nich to odnowiona sala kameralna, nowoczesna, elegancka i przytulna. Dla kogoś, kto tak jak ja bywał stałym gościem tego teatru, odmiana jest zaskakująca. Jednym ze spektakli granych na kameralnej scenie jest „Wieczór piosenek George’a Brassensa”. I tu kolejna niespodzianka. Słuchając koncertów Edith Piaf czy Charles’a Aznavoura, utożsamialiśmy piosenkę francuską z przekładanymi na dźwięki takimi emocjami jak: miłość, zdrada, tęsknota. Bo w istocie są to piękne piosenki o miłości. A tu nagle poznajemy zupełnie inne oblicze francuskiej piosenki, która dziś mogłaby stanowić hymn ruchu „oburzonych”, protestujących na ulicach wielu krajów przeciwko światu, który zepchnął ich na margines. Pieśni Brassensa, choć w zupełnie innej stylistyce, brzmią podobnie jak buntownicze ballady Wojciecha Wysockiego. Nic



Spektakl porusza widzów nie tylko słowem, ale i muzyką

dziwnego, że śpiewał je także Jacek Kaczmarski.

Pora na parę słów o autorze. George Brassens, który zmarł w 1981 r., był zawsze rzecznikiem odrzuconych. Nie po drodze mu było z elitami. Z wyjątkową odwagą kpił z szacownych instytucji państwa, z nadętych polityków, robiących w imię szczytnych hasła kasę i karierę. Brassens obnażał pozory demokracji, zakłamanie, fałszywą moralność. Szedł jak jeden z bohaterów jego piosenki – własną

drogą. Bliscy mu byli żyjący na bakier z prawem ulicznicy, włóczędzy, waga-bundowie, miłujący jak on wolność, choć na swojej drodze, trafiali często do ciasnej celi. Nie zawsze z własnej winy. Pokazując tych, których losem jest pech, stawał się ich obrońcą. Sam powtarzał, że największym szczęściem jest dla niego pisanie piosenek. Jakby zawierzył słowom ks. Jana Twardowskiego, który mówił często, że słowo nie-szczęście składa się w połowie ze słowa szczęście. Dlatego zawsze

trzeba mieć nadzieję. I jego pieśni tę nadzieję dawały. Ten skromny spektakl artykułuje bunt, którego na co dzień doświadczamy. Widz ma szansę identyfikować się z autorem i wykonawcą, na co składa się sprawnie napisany scenariusz autorstwa Filipa Łobodzińskiego, świadomi przesłania tekstu aktorzy: Izabella Bukowska, Magdalena Smalara, Łucja Żarnecka, wśród których prym wiedzie akompaniujący sobie na gitarze Wojciech Czerwiński. Zespół muzyczny to akordeon i kontrabas, a jednak przy pomocy niewielkich teatralnych środków czujemy się tak, jakbyśmy znaleźli się wraz z bohaterami w ponurym „miasteczku – a niech je grom!” – gdzie jakoś razem łatwiej wydrwić to wszystko, co nam tam i tu doskwiera.

Hanna Karolak

Rozdajemy bilety

Dla Czytelników „Gościa Warszawskiego” mamy trzy podwójne zaproszenia na spektakl grany 25 marca. Rozlosujemy je wśród osób, które do 5 marca prześlą na adres redakcji (warszawa@gosc.pl) e-mail z danymi kontaktowymi i odpowiedzią na pytanie: „Jak jubileusz będzie obchodził w przyszłym roku Teatr Polski?”.

zaproszenia

Dla młodych „powstańców”

W 89. URODZINY „ANODY”. 7 marca o godz. 13 w Muzeum Powstania Warszawskiego po raz pierwszy zostanie przyznana Nagroda im. Jana Rodowicza „Anody” – honorowe odznaczenie dla osób wyróżniających się zaangażowaniem w działaniach na rzecz innych oraz postawą stanowiącą przykład dla młodego pokolenia. Jest to nagroda dla „powstańców” czasu pokoju. Będzie przyznawana co roku, w dwóch kategoriach: za całokształt dokonań i postawę życiową stanowiącą wzór do naśladowania dla młodych pokoleń oraz za wyjątkowy czyn (np. podjęcie błyskawicznej decyzji ratowania zagrożonego życia ludzkiego czy działalność społeczna). Kapituła nagrody, powołana przez Muzeum Powstania Warszawskiego wybierze laureatów, których zgłoszenia są przyjmowane przez 63 dni, od 3 sierpnia do 3 października każdego roku.

Wieczór z mistrzem

W MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI. Na spotkanie z tenorem Wiesławem Ochmanem zaprasza 9 marca o godz. 20 Scena w Muzeum (Al. Solidarności 62). Bilety: 60 zł.

Śląsk i Mazowsze

WEEKEND NA LUDOWO. 9 marca o godz. 19 i 10 marca o godz. 18 w Mateczniku Mazowsze w Otrębusach (ul. Świerkowa 2) będzie można posłuchać gigantów polskiego folkloru. Pierwszego dnia na scenie wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. S. Hadyny, a następnego dnia Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. T. Sygietyńskiego. Oprócz występów artystycznych zaplanowano liczne atrakcje m.in. stoiska z produktami regionalnymi i wyrobami rzemiosła artystycznego. Bilety na każdy z koncertów kosztują 70 zł.

Na początek: mosty

CO WIEŚ O WARSZAWIE? Warszawski oddział przewodników PTTK zaprasza 9 marca na godz. 18 na wykład inauguracyjny Studium Wiedzy o Warszawie. Varsavianista Karol Móravski będzie mówił o historii przepraw wiślanych. Spotkania o historii, architekturze i sztuce będą się odbywały w siedzibie oddziału PTTK, w Alejach Jerozolimskich 51/16. Wstęp wolny.

Na Dzień Kobiet

DOBRE MIEJSCE. 10 marca o godz. 18 w Centrum Kultury „Dobre Miejsce” (ul. Dewajtis 3) specjalnie dla pań zagra Wolna Grupa Bukowina. Bilety: 40 zł.

Kimono czy garnitur?

FOTOPLASTIKON. Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Fotoplastikon Warszawski zapraszają na wystawę trójwymiarowych zdjęć Japonii z lat 60. Można ją oglądać **od wtorku do soboty** w godz. 10–18, w Al. Jerozolimskich 51. Wystawa została objęta patronatem honorowym japońskiej ambasady. Bilety: 2 i 4 zł.

Jak żyć, proszę księdza, jak żyć...?

W świecie wielu „prawd”

Pedofilia wśród księży, coraz częstsze przypadki świadomego „wypisania się” z Kościoła, katolickie małżeństwa „rozgrzeszające” same siebie za stosowanie antykoncepcji, świętowanie „długiego” weekendu zamiast Wielkanocy... Czy najpierw świat, a teraz Kościół staje na głowie?

Choć to niedziela, pora późna, a z nieba kapie, kilkaset osób przyszło 19 lutego do dolnego kościoła NMP Matki Kościoła, przy Domaniewskiej, by wysłuchać dyskusji, którą zainicjowała książka ks. Roberta Skrzypczaka „Chrześcijanin na rozdrożu”. Ks. Robert przez kilka lat był wykładowcą na uniwersytetach w USA i Włoszech, teraz uczy warszawskich seminarzystów i jest rezydentem w parafii Ofiarowania Pańskiego na Ursynowie. Kiedy powrócił do Polski, zobaczył jak to, z czym Kościół w innych krajach borykał się kilkanaście lat temu, właśnie ujawnia się nad Wisłą.

– We Włoszech ulicami miast jeździł specjalny autobus, w którym można było się „odchrzcić”. Tutaj do proboszcza przychodzi znany dziennikarz, który w świetle kamer żąda wypisania go z Kościoła – mówił ks. Skrzypczak.

Czy przypadki pedofilii wśród duchowieństwa, a także innych niż



Ks. Robert Skrzypczak, Piotr Semka i Jan Grosfeld przekonywali, że kryzys, trudne sytuacje, ciężkie doświadczenia mogą Kościół wzmocnić

seksualne nadużyć mogą spowodować odchodzenie ludzi od Kościoła? – Kryzys może być początkiem oczyszczenia z tego, co grzeszne w Kościele – podkreślał publicysta Piotr Semka.

O tym, że kryzys nie jest niczym złym przekonywał także prof. Jan Grosfeld z UKSW. Jego zdaniem ważne jest przede wszystkim to, jak się z niego wychodzi. Bo Bóg dopuszcza różne, nawet straszne doświadczenia, żebyśmy zmienili kierunek, sposoby działania, inaczej spojrzeli na pewne sprawy.

Zdaniem ks. Skrzypczaka wiele problemów w Kościele wynika z tego, że zanika w nas zmysł

Dla Czytelników

Wśród osób, które nadesłały do nas e-mail (warszawa@gosc.pl) ze swoimi danymi adresowymi, rozlosujemy trzy egzemplarze książki ks. Roberta Skrzypczaka „Chrześcijanin na rozdrożu”, ufundowane przez Wydawnictwo WAM z Krakowa. Na zgłoszenia czekamy do 6 marca.

